

Teologia postu w ascezie i mistyce bł. Doroty z Mątów Wielkich

Streszczenie: Bł. Dorota z Mątów Wielkich (1347-1394) była jedną z najwybitniejszych postnic średniowiecznej i nowożytnej Europy. Przedmiotem tego artykułu jest teologia dorotańskiego postu, podjęta w deskrypcji profesora teologii w Pradze, dziekana pomezjańskiej kapituły katedralnej mistrza Jana z Kwidzyna OT (1343-1417), (wspieranego przez prepozyta kapituły katedralnej, następnie biskupa pomezjańskiego, mistrza Jana II Rymana OT (XIV/XV)). Analiza praktyki postu w przekroju życia Błogosławionej, przeprowadzona na podstawie źródeł drukowanych, prowadzi do określenia: przebiegu i skutków tego ćwiczenia duchowego, w kontekście korelatywnych ćwiczeń na drodze: oczyszczenia (gr. *πρακτική*), oświecenia (gr. *φυσική*) i zjednoczenia (gr. *θεολογική*), wybranych przedstawicieli tradycji ascetycznej pustyni.

Słowa kluczowe: bł. Dorota z Mątów Wielkich, charyzmat dorotański, eremityzm, post, Jan z Kwidzyna,

The Theology of Fasting in the Asceticism and Mysticism of Blessed Dorothy of Great Montau

Abstract: Blessed Dorothy of Great Montau (1347-1394) was one of the most outstanding female fasters of medieval and early modern Europe. The subject of this article is the theology of Dorothy's fasting, as described by a professor of theology in Prague, Dean of the Pomesanian cathedral chapter, Master John of Kwidzyn OT (1343-1417), supported by the provost of the cathedral chapter, then bishop of Pomesania, Master John II Ryman OT (14th/15th century). An analysis of the practice of fasting across the lives of these Blessed, based on printed sources, leads to a determination of the course and effects of this spiritual exercise in the context of correlative exercises on the path of purification (Greek: *πρακτική*), enlightenment (Greek: *φυσική*), and unification (Greek: *θεολογική*), of selected representatives of the ascetic tradition of the desert.

Keywords: Blessed Dorothy of Great Montau, Dorothy's charism, eremitism, fasting, John of Marienwerder

Wprowadzenie

Cechą charakterystyczną ascezy i mistyki bł. Doroty z Mąków Wielkich (1347-1394) była praktyka postu, trwająca od osiągnięcia wieku dziesięciu lat do śmierci. Problem ten wymaga analizy naukowej. Niezbędne jest wskazanie, iż „podstawę przedmiotowych badań stanowią źródła drukowane: 1) *Żywoł Doroty z Mąków; Księga o świętach. Objawienia Błogosławionej Doroty z Mąków i Siedmiolilie Doroty z Mąków*, tj. trzy łacińskie dzieła, zawierające ustne relacje mistyczki, spisane przez teologa, profesora uniwersytetu w Pradze, mistyka, spowiednika i rzecznika procesu kanonizacyjnego Błogosławionej mistrza Jana z Kwidzyna, (w wydaniach krytycznych dzieł przetłumaczonych z łaciny na język polski przez biskupa Juliana Wojtkowskiego) (Jan z Kwidzyna 2011, 2013, 2012) 2) *Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mąków od 1394 do 1521*, (w wydaniu krytycznym przetłumaczonym z łaciny na język polski przez biskupa Juliana Wojtkowskiego) (2014)” (Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak) 2024, 32-33).

W teologii duchowości nie podjęto analizy:

- 1) profilu, systematyki środków, stopni intensywności aktów i skutków postu bł. Doroty Swertfeger;
- 2) teologii postu dorotańskiego, w deskrypcji głównego rzecznika sławy jej świętości, świadka jej dzieła, rzecznika misji w Kościele powszechnym i lokalnym: mistrza Jana z Kwidzyna i innych badaczy.

1. Kontekst definicyjny pojęcia „post” w tradycji Kościoła powszechnego i w źródłach dorotańskich

„Encyklopedia Katolicka” (wydanie polskie) zawiera określenia pojęć:

- 1) dni kwartalne, Suche Dni, „środa, piątek i sobota obchodzone w Kościele zachodnim, co kwartał na początku lata, jesieni i zimy, a od końca VII w. także wiosny (stąd nazwa) jako dni modlitwy przebiegającej, dziękczynnej i błagalnej (głównie o urodzaj i błogosławieństwo w pracy), połączone z postem ścisłym (pol. Suche Dni)” (Schenk 1989, 1363);
- 2) eucharystyczny post, „powstrzymanie się od pokarmów i napojów na określony czas przed przyjęciem komunii dla okazania szacunku Chrystusowi, obecnemu w Eucharystii (Łomacz i Paprocki 1995, 1281-1283);
- 3) post jako „formę pokutnych praktyk, polegającą na powstrzymaniu się lub ograniczeniu z motywów religijno-moralnych spożywania potraw mięsnych, stanowiącą przejaw chrześcijańskiej postawy pokutnej (pokuty) i akt cnoty (umiarkowania)” (Rosik 2012, 61-63); „podjęty post jest znakiem przynależności do Ludu Bożego, stąd przez wyrzeczenia wierzący deklaruje, że pragnie solidaryzować się z cierpiącymi głód i niedostatek;

wytwarza on także świadomość czuwania, dlatego wszystkie posty wigilijne posiadają charakter eschatologiczny, wyrażając oczekiwanie na przyjście Zbawiciela oraz wiarę w Jego obecność aż do końca świata (Mt 28, 20))” (Misiurek 2012, 64). Stąd czuwanie i powstrzymywanie się od snu z pobudek religijnych od późnego antyku stanowiło formę postu. W najszerszym znaczeniu post podejmowany jest jako wyrzeczenie się pokarmów i napojów w sensie: jakościowym i/lub ilościowym. Post posiada: sens duchowy i religijny; charakter: publiczny lub prywatny. Post jest podejmowany jako obligatoryjny (nakazany) lub fakultatywny (dobrowolny); długotrwały lub krótkotrwały; cielesny lub zmysłowy; aktualny lub habitualny.

Bogata tradycja patrystyczna na wiele sposobów:

- 1) zdefiniowała pojęcie postu (określając m.in. pojęcia: „powstrzymania się od jedzenia, ograniczania się w nim tj. suchy post-*xerophagia*) i «stacji» jako spożywania posiłku o późniejszej porze”. W tradycji ojców pustyni najczęstszym pokarmem był pewnego rodzaju chleb, a właściwie suchar-*paxamadium*; pito wodę; używano soli i oliwy (Nieścior 2019, 13.17);
- 2) usystematyzowała i określiła skutki wielorakich form postu, i aktów postowi towarzyszących, czyniących go owocnym i zasługującym (Nieścior 2019, 15-54);
- 3) wzbogaciła pragnących podjąć post, aktualnie bądź nieustannie poszczących w liczne, dobrze spisane zachęty ascetyczne, mowy, kazania, egzorty, wskazując na przykładach niewłaściwe lub przeciwne zbawczej woli Bożej sposoby podejmowania postu (Nieścior 2019, 55-193). Ojcowie Pustyni od początku traktowali post jako niezbędny i fundamentalny element anachorezy, konstytuujący eremityzm w człowieczeństwie i we wspólnotach eremickich. Dzięki utrwalonej na piśmie kolekcji systematycznej apoftegmatów Ojców Pustyni; precyzyjnej deskrypcji, analizie warsztatu i dorobku ascetycznego Ojców Pustyni – teologia duchowości poszerzyła spektrum badawcze o syntezę starożytnego postu eremickiego. W kontynuacji tej antycznej tradycji, a jednak w kontekście dorotańskim, na szczególną uwagę zasługują m.in. liczne, rozproszone w kolekcji nauki tych starców, którzy różnicowali, spożywających postne pokarmy w zależności od sposobu, w jaki poszczący to czynili. I tak: „Był pewien wielki starzec, posiadający dar widzenia. Pewnego razu spożywał on posiłek wraz z wieloma braćmi. Kiedy oni jedli, starzec ów siedząc za stołem widział w duchu, że niektórzy spożywali miód, inni chleb, a jeszcze inni gnój. (...) Z wysoka dobiegł głos: «Ci, którzy spożywają miód, to są ci, którzy z bojaźnią, drżeniem i w duchu wdzięczności zasiadają do stołu. Modlą się oni ustawicznie, a modlitwa ich wznosi się do Boga, jak dym kadzideł. Dlatego oni spożywają miód. Jedząc chleb to ci, którzy w duchu wdzięczności przyjmują wszystko, czego Bóg udziela. Posilający się gnojem to tacy, którzy są niezadowoleni i narzekają, że to jest dobre, a tamto jest złe»” (Apoftegmaty Ojców Pustyni. Kolekcja systematyczna 1995, 338). W przypadku bł. Doroty z Mátów Wielkich te mistyczne fenomeny przeobrażania się substancji, przyjmowanych pokarmów w zupełnie inne rzeczywistości, np. w niebiańską słodycz, w gorycz Męki Pańskiej czy też fenomeny:

znikania substancji przeznaczonych do spożycia; karmienia Oblubienicy w sposób właściwy dla niebian – cechowały jej nasycony: trwaniem w obecności Pańskiej, modlitwą i pobożnymi rozważaniami – ciągły post w okresie rekluzji.

W wyżej wymienionych źródłach dorotańskich nie brakuje precyzyjnej definicji postu. Marienwerder definicję tę zredagował lapidarnie: „post, to jest głód” (Jan z Kwidzyna 2011, 83), przy czym wyraźnie utożsamiał on znoszenie postu z cierpieniem. Niemniej jednak, w odniesieniu do pojęcia postu zastosował on również zwięzłą, celowościową formułę opisową: „przez post wada jest obalana, ciało karcone i duchowi poddane, pokusa diabła zwyciężona, łaska nabyta, cnota w duchu wsiana, myśl wyostrozona, a serce do wyższych spraw wzniesione” (Jan z Kwidzyna 2011, 82). Zwięzłego określenia tego pojęcia dokonał zrozumiale dla wszystkich stanów Kościoła świętego, w takim kontekście: historycznym, geograficznym, kulturowym, duchowym, pastoralnym, w jakim kształtowała się duchowość bł. Doroty od początku jej świadomego życia aż do śmierci. Badając profil dorotańskiego postu mistrz Jan nie pomijał aspektów towarzyszących jej postowi, a mianowicie nieustannej modlitwy, kontynuowanej w stanie przewlekłej bezsenności penitentki oraz aktów miłosierdzia, które gorliwie wykonywała.

Należy zaznaczyć, że bł. Dorota z Mátów Wielkich post podejmowała w sposób naturalny: 1) od dzieciństwa; 2) w małżeństwie i w stanie wdowim; 3) w okresie próby postelniczej i w okresie rekluzji. W niniejszym artykule podjęto analizę problemu w wyżej wymienionych okresach życia Błogosławionej.

2. Mistagogia postu bł. Doroty Swertfeger

Bł. Dorocie z Mátów Wielkich nie można przypisywać roli figury personifikującej Kościół Święty-Oblubienicę Chrystusa (Ef 5,25-27). Jednak wydaje się, że również jej sylwetkę rozpoznać można w liczbie świętych uczestników procesji, wzywanej i prowadzonej na gody Niepokalanego Baranka, „wspominanej w pierwszej strofie piątego madrasza (Hymnus V 1-10) Efrema Syryjczyka”:

„Oto surowe posty wyruszyły [w drogę], aby towarzyszyć oblubienicy Króla. Aby ona w orszaku kroczyła na gody w bieli, aby tam została ochrzczona i aby mogła zajaśnieć. Niech jej korony będą z jej umartwień i jej ozdoby z jej postów! Niech kroczy wśród [śpiewów] hosanna! Niech przed nią promienieje lampa wiecznej oliwy! Niech będzie błogosławiony Ten, który wysłał eskortę przed oblubienicę Pierworodnego, aby mogła dotrzeć do jego komnaty światła!” (Ephraem Syrus 1964, 13; Uciecha 2020, 57).

Mistrz Jan z Kwidzyna, przedstawiciel średniowiecznej mistyki opisowo-spekulatywnej (Urbański 2010, 17-78; Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak) 2024, 81-82), w konfrontacji z ascezą tej mistyczki, zetknął się rzeczywistością zastaną, dobrze ugruntowaną, rozbudowaną co do czasu trwania i wielości środków, rozpoznawalną jako

habitualna postawa postu: pokarmowego (ilościowego i jakościowego), ściśle związaną z przewlekłą insomnią. Badając akty jej postu, przejawy łaski Bożej i incydentalne braki we współpracy z łaską, podłoże duchowe i psychologiczne, obserwowanej jako akt ciągły postnej postawy swej penitentki, zaobserwował następujące czynniki, określające to zjawisko:

- 1) miłosną, oblubieńczą, czułą troskę mistyczki o spełnienie pragnień Boskiego Nauczyciela w jak największym stopniu przez dar dobrowolnej pokuty wynagradzającej i zadośćczynnej za grzechy własne i cudze, w stałym dążeniu do osiągnięcia Królestwa niebieskiego, i świętości; wzrost i rozwój cnót: teologalnych, kardynalnych i moralnych; rzeczywisty wkład w dzieło nawrócenia niepokutujących grzeszników; najwyższą cześć (na poziomie latrii) Trójjedynego Boga w Najświętszym Sakramencie w jej poście eucharystycznym – które stanowiły duchowy fundament jej postu (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 253. 327-328);
- 2) analfabetyzm i wysoki stopień rozwoju duchowego (Jan z Kwidzyna 2011, 45-48); prawdopodobność penitentki (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 317; Jan z Kwidzyna 2011, 52-53) oraz publiczną famę nt. ciągłości, surowości i prawdziwości jej postu, wykazaną w toku procesu kanonizacyjnego przez zeznania wielu świadków (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 60.65.323) – które dawały rękojmię jej stałości i wierności w poście, podejmowanym z miłości do Pana Boga i ludzi;
- 3) wartość pastoralną podejmowanego przez nią postu ciągłego – która zasługiwała na propagowanie wśród Ludu Bożego jej mistyki przeżyciowej mimo iż i właśnie dlatego, że nie była głodówką, nieakceptowalną dla większości ludzi, trudniących się pracą; sposobów jej postu, wzmacnianego czynami miłosierdzia i czuwaniami, podejmowanymi w celu wiernego trwania w modlitwie nieustannej – które dawały Marienwerderowi asumpt do ukazywania dorotańskiej mistagogii postu, wyrzeczenia się snu i podejmowania aktów miłosierdzia jako praktycznego i owocnego sposobu wprowadzania wiernych w chrześcijańskie, głębokie, doświadczalne rozumienie misterii wiary, sakramentów świętych oraz liturgii świętej.

2.1. W dzieciństwie i młodości do zamążpójścia

Jak wynika z relacji biografy Błogosławionej: „ta, przez Pana zaproszona do rozkoszy duchowych, brzydziła się cudzołożnymi przyprawami cielesnych. I dlatego w dniach ogłoszenia postów, nawet jeszcze jako dziewczynka, nie jadła z rówieśnikami nabiału lub masła, lub zaprawionych mlekiem, chyba że było jej to nakazane przez matkę. Jedząc zaś bardziej dręczyła się ze smutku, niż byłaby dręczona postem” (Jan z Kwidzyna 2011, 82). Świadoma duchowej wartości postu, od dzieciństwa, „gdy zbliżały się dni postów często ze łzami błagała matkę, by pozwoliła jej pościć ze sobą, która nieraz niezadowolona, by przed

dziesięcioleciem pościła, tak jak pragnęła, nie pozwalała, lecz często ze wzburzeniem odrzucała” (Jan z Kwidzyna 2011, 82). Wysokie aspiracje postnicze Doroty nie uszły uwadze środowiska: „gdy służące matki o wiele posunięte wiekiem i wagą ciała chciały pościć w tygodniu przez trzy dni, ona przez cztery. Jeżeli one o piwie i chlebie, ona starała się pościć surowiej o wodzie. Posty ogłaszane, piątki i adwent Pana z taką surowością obchodziła (...) od dziesięciolecia” (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 365; Jan z Kwidzyna, 2011, 83). Przez post praktykowany przez Dorotę od dzieciństwa, (za pozwoleniem matki Agaty Swarcze od dziesięciolecia w formie suchych dni, w Adwencie i Wielkim Poście), zarysowywał się profil anachoretyczny jej sylwetki duchowej.

2.2. W okresie małżeńskim i wdowieństwie do dnia wstąpienia do rekluzji

Preferencje żywieniowe Doroty Swertfeger były przedmiotem publicznych komentarzy środowiska. Młoda mężatka „przez wielu uważana była za wybredną” (Jan z Kwidzyna 2011, 83). Nie przypuszczano bowiem, że pod zasłoną jawnego życia rodzinnego i małżeńskiego, matka Dorota w ukryciu prowadzi życie semi-eremickie, którego istotnym znamięm był, podejmowany z gorącej miłości do Boga, stały post.

Praktyka postu Mistyczki w zakresie częstotliwości i ścisłości w okresie małżeństwa Doroty i Wojciecha małżonków Swertfeger uległa wzmocnieniu, przy jednoczesnym, wielostronnym, intensywnym obciążeniu organizmu Błogosławionej zadaniami: gospodarczymi i rodzicielskimi. Biograf matki Doroty zanotował: „siedząc przy stole męża, gdy inni jedli lepsze potrawy, ona cierpiała post, to jest głód, jadła jarzyny lub zacierki odstawiane do trzeciego dnia albo też małe rybki wyrzucone przez swą służbę, lękając się rozkoszy ciała” (Jan z Kwidzyna 2011, 83); „w ciągu dnia raz tylko zwykła jadać i bardzo mało” (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 464); „w piątki i w Adwencie Pana (...) nawet w połogu nie chciała jeść nabiału, bojąc się że będzie to ciężki grzech, gdyby w jakiś sposób nabiałem posty zostały naruszone”; „kilka zaledwie razy w półroczu na pociechę ciała spożywała jedno jajko. Mięso jadała rzadko” (Jan z Kwidzyna 2011, 83). Macierzyństwa nie traktowała jako wystarczająco ważnego powodu do okresowego łagodzenia rygoryzmu lub zawieszenia postu: „surowych swych postów, nawet będąc brzemienna lub w połogu, trochę tylko albo wcale nie łagodziła. Nie opuszczając z powodu trudów porodu lub noworodka, lecz wiernie zachowując post adwentu lub Wielki, mając sposobność starała się swój post wzbogacić biczami oraz różnymi ćwiczeniami, i wielu innymi dobrymi uczynkami” (Jan z Kwidzyna 2011, 83). Zatem aktywność postnicza młodocianej i zamężnej Doroty była w zasadzie aktem czynnym. Była delikatnie uprzedzana łaską zaproszenia do postu, lecz inicjatywa pokutna była podejmowana z determinacją, wielkim zaangażowaniem i stałością w zgodzie z poruszeniami własnej woli, wspartej na

autorytecie posłuszeństwa matce i Kościołowi świętemu. Zwłaszcza w tym okresie, miała silny wydźwięk apostołski w jej środowisku życia. Z upływem lat, ciało nawykło do postu, dobrze przyjmowało niedoczynność tkankową i ciągły głód w sposób znormalizowany.

2.3. W okresie kwidzyńskiej rekluzji

Po kanonicznym wprowadzeniu Doroty do celi rekluzji (02.05.1393), jej dotychczasowy sposób przeżywania postu został wzbogacony objawionymi jej przez Pana Jezusa Chrystusa, dyrektywami ascetycznymi, które Marienwerder skrupulatnie zanotował:

- 1) „posiłek powinien być przyjmowany z dziękczynieniem”; „Pan podczas posiłku powinien być rozumnie wzywany”; „przyjście do stołu powinno być poprzedzone modlitwą”; „przy stole należy rozważać coś zbawiennego, odchodząc od stołu dziękować” (Jan z Kwidzyna 2011, 238);
- 2) przy podchodzeniu do stołu rekluza powinna odmawiać następującą modlitwę: „Ten, kto poniósł śmierć na krzyżu, wylewając swą różaną krew, niech pobłogosławi tę potrawę i chleb. Ten, kto posiadał niebo i ziemię, niech pobłogosławi mi to jedzenie i picie! – O, umiłowany Panie, proszę Cię gorąco, bym tak spożyła jedzenie i picie, bym nie popełniła w tym żadnego grzechu. Pochwalony niech będzie Ojciec, uczczony niech będzie Syn i błogosławiony niech będzie Duch Święty! – Pozwól mi Panie z pięciu ran twoich dla nas przyjętych tak pić i ssać, by ze mnie w dniu ostatecznym zdołały płynąć wody żywe” (Jan z Kwidzyna 2011, 238);
- 3) oblubienica powinna „prosić Pana, by z nią pozostał, jadł i pił” (Jan z Kwidzyna 2011, 238). W deskrypcji mistrza Jana została zaakcentowana: a) wielość, częstotliwość przeżywanych wizji wyobraźniowych penitentki: „wtedy z pogodną twarzą i bardzo przyjaźnie zwykł stawiać jej na stoliczku potrawy, łamiąc, kłaść przed nią grzeczniej i milej, niż oblubieniec robiłby to oblubienicy bardzo umiłowanej – pokazywać albo mówić, co ma jeść, zażyłe z nią rozmawiać i słodko szeptać z jej duszą, urządzać w jej duszy biesiadę, dostarczać swoich przysmaków i dawać zbawienne nauki”; b) pociecha w jaką opływała, gdyż „On przy stole wielokroć upoił ją swą słodyczą. Przez to wychodziła z siebie i w objęciach oblubieńca niewysłowienie rozradowana i całkowicie ukojona, spoczywała tam w przedziwnym uroku. Zaiste wśród przyjaciół Bożych została nie tylko pokrzepiona, lecz wśród najdroższych została też upojona” (Jan z Kwidzyna 2011, 238);
- 4) przy stole rekluza powinna: a) rozważać myśli, poddawane jej przez Pana. W tym celu podczas przyjmowania pokarmu powinna mówić: „Panie Jezu Chryste, bądź wiecznie chwalony i czczony, bo narządziłeś mi jedzenie i picie do odświeżenia i pokrzepienia mego ciała. Pomóż mi, o umiłowany Panie Jezu Chryste, bym ten posiłek tak godnie spożyła i ukończyła, bym go do nieba doskonale odniosła, czyli zaniósła! Racz też mnie wesprzeć, Panie mój umiłowany, bym mogła godnie błagać Cię za tych, którzy

swoimi pracami ten posiłek zdobyli i którzy mi go urządzili” (Jan z Kwidzyna 2011, 239); b) dziękować Panu za Jego „chwalebne uczłowieczenie. Wspominaj me święte dzieciństwo, mając mnie w pamięci, jakbym był młodzieńcem i chłopczykiem. Rób sobie w sercu zabawy ze Mną! Miej Mnie w pamięci, jak chwalebne i pokorne było moje życie chrześcijańskie pędzone na ziemi. Rozważaj moją chwalebna i prawdziwie godną wieczrę urządzoną z uczniami, na której przeistoczyłem me błogosławione Ciało i samego siebie dałem na pożywienie. Pamiętna bądź mej czerwonej krwi, którą bardzo szczerze wylałem, jak również męki mej aż nadto gorzkiej oraz mej śmierci, w której umarłem za ciebie” (Jan z Kwidzyna 2011, 239);

- 5) w pocieszeniu Pańskim „często napelniona była takim umiłowaniem, radością i słodyczą, że mogła tylko trochę zjeść, a niekiedy trzeba było, by jak najprędzej odeszła od stołu i samemu Panu się oddała” (Jan z Kwidzyna 2011, 239);
- 6) po posiłku rekluza powinna klęczać, „chwalić Boga, dzięki mu składać, a jedzenie oraz picie z miłością przez wdzięczność odnosić do Pana, skąd pochodziły przez miłość. Pan Jezus polecił jej odmawiać następującą modlitwę: „Ten który przez żydów został opluty, a na krzyżu zelżony, ten niech będzie czczony, chwalony i błogosławiony! Panie Jezu Chryste, dla mnie wcielony i umarły, już mnie cielesnie wzmocniłeś. Racz także duchowo mnie wzmocnić, by twoje wcielenie i konanie było moim wzmocnieniem. – Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nad wszystkimi, za których chcesz być proszony. Daj proszę Kościołowi swój pokój, żyjącym łaskę, zmarłym miłosierdzie, a wszystkim nam życie wieczne. A także Panie Boże, mój umiłowany, pożyw i wzmocnij wszystkich, którzy pożywiając mnie wzmocnili. Amen” (Jan z Kwidzyna 2011, 239);
- 7) Pan powiedział jej: „gdy przyjmujesz pokarm lub napój zaraz odnoś je do Mnie przez energię lub trud, to jest przez modlitwy, przymilanie, ustne dziękczynienia, umartwienia i biczowania!”. Oblubienica „spełniając uczynki miłości, narzekała na siebie, że nie może tak wiele wykonać, jak pragnęła. Pan przytłaczając ją pokorą, tak rzekł do niej: «Jakim sposobem jesteś tak nędzna?» i „Pan kazał jej to wyrazić słowami” prepozytowi i spowiednikowi (Jan z Kwidzyna 2011, 240);
- 8) ponieważ „pożywienie zjedzone przez oblubienicę, było w niej pochłaniane przez miłość, a znikając spod zmysłów ludzkich, ulatniało się”, dlatego „Pan rzekł do niej zaraz po cielesnym posiłku: „Ty dzisiaj wspaniale mnie zyskałaś, ale nie można mnie pojąć. Tak wielką działalność powoduję w tobie, że już nie wiesz, gdzie jest pokarm teraz przez ciebie zjedzony. Im bardziej będę w tobie działał, tym mniej będziesz mogła poznać, czy przez cielesne pożywienie odnawiasz swe siły. Ono bowiem, ulatniając się, znika i w ogóle nie wiesz, gdzie się podziewa” (Jan z Kwidzyna 2011, 240). Wojtkowski zaznaczył, że mistyczka nie oddawała stolca (Jan z Kwidzyna 2011, 240). W przypadku znikomych racji żywnościowych, przyjmowanych w ciągu kilkunastu lat, zahamowanie perystaltyki jelit i w konsekwencji procesów wydaliniczych jest typowe, fizjologicznie uzasadnione;

- 9) Pan oznajmił oblubienicy w wielu objawieniach: a) „by ubytek został w człowieku uzupełniony albo też by człowiek tylko przy życiu był zachowany, z prawa powszechnego konieczne jest wyżywienie stosowne, a niekiedy naturę radujące” (Jan z Kwidzyna 2011, 240). Boski Oblubieniec zalecał jej umiarkowaną dynamikę postu i dokonywanie zmian menu jako wyrazu rozumnego posłuszeństwa, przykładowo: spożywanie rybek i miodu; picie miodu, odłożenie pięknego i delikatnego chleba i spożywanie żytniej bryi, połączone ze wspomnianiem, jak Chrystus Pan pił żółć; powstrzymanie się od spożycia rybek z rosółu; przymieszanie miodu do piwa (Jan z Kwidzyna 2011, 240); b) „Mnie się wydaje, że w człowieku musi być jedno z dwojga, mianowicie że przez posiłek osłabi się ciało albo dusza. Ciało zaiste osłabia się przez pokrzepienie duchowe, dusza zaś przez cielesne. Lepiej jednak pokarmem duchowym osłabiać ciało niż cielesnym duszę” (Jan z Kwidzyna 2011, 242); c) „Gdyby ktoś zapytał cię: Czy lubisz jeść mięso? – ty tak odpowiedz: Bardzo mocno lubię życie wieczne Pana mojego, i wszystko, co jest dobre dla mej duszy. Tak bardzo z lubością ich pragnę, że nie wiem czy mięso jest dobre” (Jan z Kwidzyna 2011, 242).

Biograf mistyczki zaznaczył jednocześnie, że penitentka:

- 1) „Z trzeźwej oszczędności przez wiele lat nie jadła mięsa, lecz nabiał, owoce, jarzynę lub ryby, raz tylko dziennie i bardzo skąpo”. Nawykła do stałego, jednorodnego postu ilościowego, w takim usposobieniu wstąpiła do pustelni-rekluzji, gdzie ten sposób żywienia kontynuowała (Jan z Kwidzyna 2011, 242);
- 2) w rekluzji „wielokrotnie zasiadając do stołu, tak była skupiona i zależna od kontemplacji spraw niebieskich, czasem wyniesiona ponad siebie, nie wiedziała dokładnie: co, ile, gdzie lub z kim zjadła. Stąd w ostatnim Wielkim Poście, gdy z ciężarów duchowych rozkoszy odchodziła od stołu i padając, rozciągała się na ziemi, by się modlić, Pan, który jej duszę mile przy stole pokrzepił i piciem upoił oraz słodko z nią szeptał, powiedział jej: „Ty rzecze teraz nie wiesz, gdzie jadłaś. Ukryte jest bowiem przed tobą, czy jadłaś tu ze mną lub ja z tobą, w czasie czy w wieczności. Skup się gorliwie rozmyślając i bacznie zauważ, gdzie jadłaś. Lecz ona starannie to czyniąc, nie mogła znaleźć, gdzie jadła. Uświadomiła sobie jednak, że jadła mile i przyjemnie, czując jeszcze w ustach smak potrawy, którą miała i otrzymała podczas jedzenia, żadnego jednak pożywienia w swym ciele nie czuła, bo to co zjadła, ulotniło się, czyli zniknęło. Poczęły tedy płynąć z jej oczu słodkie rzewne łzy z wielkiej miłości, wdzięczności i radości, i tak od badania, co albo gdzie spożyła odstąpiła (Jan z Kwidzyna 2011, 242-243).

Fenomen mistyczny niebiańskiego nakarmienia powtórzył się kilkakrotnie po Zmarłychwstaniu Pańskim, przy czym dodatkowo rekluza została zaszczycona „niewypowiedzianą radością, wielką biesiadą zgotowaną w jej duszy, słodkimi pocałunkami Pana i miłymi objęciami oraz pouczeniem Oblubieńca: „tu już jadłaś i nie wiesz, gdzie lub w jaki sposób. Dusza zaś twoja, moja Oblubienico, dobrze czuła, jakie rozkosze i pociechy miała w zachwycie. Takiego dobra nikt nie zdoła osiągnąć, tylko wewnątrznie i od podstaw wyćwiczony, a różnymi

chłostami wycieńczony” (Jan z Kwidzyna 2011, 243). Podejmowanie przez Błogosławioną cielesnych umartwień: biczowań, karceń, padań i innych aktów pokuty wskazywało na to, że w okresie rekluzji była ona przez Boskiego Mistrza z całą konsekwencją formowana do właściwego przeżywania refekcji i zachowania monastycznej, eremickiej postawy fizycznej i duchowej podczas refekcji. Czas przyjmowania pokarmu i napoju w doświadczeniu rekluzji nie był już bowiem jedynie rodzinnym posiłkiem żony i matki, zarządzającej liczną służbą ani pielgrzymującej w tłumie pątników, ani samotnym posiłkiem udęczonej nędzą i szykanami wdowy po Wojciechu Swertfegerze. Z matką Dorotą sam Pan zasiadał do stołu, karmił ją, poił ją, poddawał jej święte myśli do nabożnego rozpamiętywania, pouczał ją o zachodzących w niej procesach, karcił ją, obdarzał pociechami duchowymi, udzielając ich rekluzie na sposób oblubieńczy, a nawet małżeński. Tak, jak od wczesnego średniowiecza ustaliła to praktyka pokutna: monastyczna cenobicka i eremicka, (a także praktyka pokutna niemonastycznych zakonów kontemplacyjnych klauzurowych): refekcja była i jest czasem podejmowania pokut i umartwień. Znamienne jest, że nawet „gdy uroczyście bito w dzwony na nieszpory ku czci wzniesłego Wniebowzięcia, Pan (...) szeptał z jej duszą, i każąc jej pić powiedział: „Ilekoć będziesz piła, wspominaj mój napój zmieszany z żółcią, dla ciebie podany mi na krzyżu” (...) Nadto ilekoć on piła, napój miał gorzki smak. Im smak stawał się bardziej gorzki, tym bardziej Pan nakazywał jej pić i wspominać swoje picie na krzyżu. Gdy ona jedząc posiłek pokrzepiła się i sądziła, że na jej potrzebę wystarczy, Pan bardzo łagodnym odezwaniem wskazał jej wewnętrznie jakąś płetwę w jakimś kawałku szczupaka, który leżał przed nią na stoliku i rzekł: „Utnij tę płetwę i zjedz mi ją na wieczystą chwałę” (Jan z Kwidzyna 2013, 123). W tym kontekście należy zważyć, że w Okresie Wielkanocnym podejmowanie w toku refekcji, praktykowanej w monastycznych i niemonastycznych wspólnotach kontemplacyjnych cenobickich i eremickich w zasadzie nie występowało. W kwidzyńskim rekluzorium pokuty i umartwienia Doroty nie miały świadków. Jednakże to, co czyniła i to, co następowało bez jej woli podczas refekcji mistyczka wiernie relacjonowała spowiednikowi. Bierne poddawanie się nakazom Pańskim i okazywane Mu posłuszeństwo w zakresie stosowanego reżimu postnego w istotny sposób leczyły duszę Doroty z uchybień ascetycznych, wynikających z resztek nieujarzmionej miłości własnej i zmysłowości.

Jak wynika z zeznania świadka w procesie kanonizacyjnym kustosa Jana z Tywęż złożonego dn. 7 maja 1405 r. w Kwidzynie, rekluza: „bardzo mało jadła, bo raz dziennie, mianowicie w godzinie Nieszporów dawany jej był skromny posiłek jak rybki, albo jadło bez żadnej przyprawy” (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątw od 1394 do 1521. 2014, 545). Oznacza to, że co do ilości posiłków w pełni zachowywała wczesną tradycją eremicką Ojców Pustyni i eremitów późnego antyku, nie zachowując jednocześnie tej tradycji w sensie jakościowym, mianowicie nie spożywała wyłącznie chleba i wody). W okresie rekluzji mistyczka „rzadziej niż przedtem, czuła przyjemność w jedzeniu i różnicę jednego smaku od drugiego” (Jan z Kwidzyna 2011, 241).

2.4. Posty eucharystyczne

Wczesne, żarliwe pragnienie przyjmowania do swego serca Pana Jezusa w Najświętszej Eucharystii motywowało małą Dorotę do praktykowania postów eucharystycznych na równi z dorosłymi domownikami. Jan z Kwidzyna zanotował: „po jedenastym roku swego wieku ta Dorota miała wielkie pragnienie, by i ona mogła pościć siedem króć, jak matka jej pościła, gotując się przez post do sakramentu Eucharystii. Chociaż płaczem, przymilaniem i uściskami o to prosiła, nie została jednak dopuszczona, by wtedy w ten sposób pościła, jak tylko dwa razy w roku, mianowicie w adwencie Pana i w czasie wielkopostnym” (Jan z Kwidzyna 2011, 83) Dziewczynka pozostawała zatem na czczo od wieczery dnia poprzedniego aż do przyjęcia Komunii świętej, dwa razy w roku. Po zawarciu związku małżeńskiego Dorota zrealizowała swój święty zamiar częstotliwie ponawianego postu eucharystycznego, z powodu rosnącego głodu Eucharystii nie ustając w nieustannym dążeniu do codziennej Komunii świętej, które Pan Jezus Chrystus zaspokoił dopiero w okresie kwidzyńskiej rekluzji.

W kontekście dorotańskiego postu eucharystycznego, podejmowanego w rekluzorium w formie zwyczajnej, typowej dla klasztorów i eremów: refekcji, (łącznie spożywanie posiłku i przyjmowanie napoju z umartwieniami, publicznym wyznawaniem win i przyjmowaniem pokut (tj. kapituła win), słuchaniem pobożnych myśli w celu podejmowania pobożnych rozważań) – zważyć należy na pewien znamieny i niezwykle istotny dla praktyki postu eucharystycznego epizod. Mianowicie, „w przedostatnim roku jej życia” (1393) w rekluzji Boski Mistrz opowiedział jej następującą przypowieść: „trzech ludzi jadło w jednej izbie, skupionych i dla Mnie pobożnych, do których przyszedłem czwarty, którym żaden z nich się nie zajął. Ten nic nie mówiąc, a w ciszy na nich patrząc, widział pierwszego, że ilekroć włożył kęs do ust, tyle razy zdawał się połykać bardzo czerwoną różę. Patrzył na drugiego i zobaczył, że ilekroć ten włożył kęs do ust, tyle razy wchodziła weń bielusińska lilia. Patrzył na trzeciego i spostrzegł, że ilekroć wziął coś do jedzenia, tylekroć zdawał się przyjmować konsekrowaną hostię. Po jedzeniu zapytał każdego z nich, co myślał. A oni z trudem wyjawiając swe myśli, powiedzieli z osobna. Pierwszy rzekł: „Ilekroć brałem jakiś kęs, tylekroć wspominałem czerwoną krew Pana mego Jezusa Chrystusa”. Drugi powiedział: „tylekroć myślałem o przeczystym i nieskazitelnym wcieleniu tegoż Pana Jezusa Chrystusa”. Trzeci odparł: „Ja zaś ilekroć kęs jakiś wziętem, tylekroć miałem w pamięci wielce chwalebną wieczerzę Pana Jezusa Chrystus, na której przeistoczone swe ciało podał uczniom swoim i sam spożył”. Usłyszawszy to czwarty ów brat, każdemu po ujawnieniu myśli dołączył pochwałę: „Bracie kochany, zawsze to czyń! Dobre bowiem i zbawienne to widzę!” (Jan z Kwidzyna 2013, 123-124). W prosty i niezwykle plastyczny sposób Chrystus Pan: 1) zilustrował mistyczne właściwy, ożywiony wiarą, nadzieją i miłością Chrystusa Sakramentalnego, sposób przyjmowania zwyczajnych, codziennych pokarmów i napojów w procesie osobistego, dalszego przygotowania się do przyjęcia konsekrowanej,

świętej hostii; 2) zaakcentował że trwający przez całe życie człowieka proces przyjmowania posiłków, (połączonych z modlitwą poprzedzającą, rozmyślaniem i dziękczynieniem Bogu i ludziom po posiłku) stanowi głęboko ludzki, (o ile człowiek zechce właściwie skorzystać z uprzedzającej łaski), swoiste naturalne wprowadzenie w misterium przyjmowania Najświętszego Pokarmu i Napoju.

2.5. Modlitwa nieustanna w stanie przewlekłej insomni

Marienwerder zaobserwował u Doroty Swertfeger oraz wyinterpretował z wielu zeznań głównych świadków procesowych fakt występowania u mistyczki kilkunastogodzinnych ciągów modlitwy nieustannej w stanie chronicznej bezsenności, stymulowanej silną, istniejącą już w dzieciństwie duchową potrzebą towarzyszenia Boskiemu Oblubieńcowi w każdej porze dnia i nocy (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 315-316;). Oznaczało to występowanie u bł. Doroty Swertfeger od co najmniej ponad trzydziestu pięciu lat przewlekłej insomni. W teologii duchowości fenomen mistycznej zdolności niespania i nieustannego czuwania zidentyfikowano i udokumentowano m.in. u: św. Makarego Wielkiego Egipskiego (300-390), św. Doroteusza z Gazy (505-565), św. Piotra Damianiego (1007-1072), u rówieśniczki bł. Doroty: św. Katarzyny Sieneńskiej (1347-1380), natomiast po śmierci Błogosławionej u: św. Piotra z Alkantary (1499-1562), św. Katarzyny Ricci (1522-1590), a w nowożytności u św. Marii Maravillas od Jezusa (1891-1974). (Tanquerey 1949,702). Czuwający (łac. *vigilantes*) mistycy podejmujący praktykę nieustannej modlitwy, wewnętrznej uważności i oczekiwania na przyjście Pana, jednocześnie prezentują typ postu zmysłowego, polegającego na umartwieniu ciała przez wyrzeczenie się wypoczynku sennego w ciągu dnia i nocy, w celu zadośćuczynienia pragnieniu i wezwaniu Pańskiemu, wyrażonemu w Nowym Testamencie m.in. w świętych tekstach: Mt 24,42, 25,13; Mk 13,35; Łk 12,35-40; 21,36; Ap 3,23; 16,15; 22,20. Zjawisko chronicznej insomni, aczkolwiek występuje dosyć rzadko wśród kontemplatyków, jest jednak notowane i wówczas staje się przedmiotem analizy formacyjnej i naukowej. Uprzedzająca łaska Boża i wierna współpraca z łaską, zwłaszcza w przestrzeni żarliwości wewnętrznej stymulują aktualną i habitualną zdolność do wieloletniego czuwania. Wewnętrzną determinantę czuwających stanowi utrwalone w duszy pragnienie nieprzeoczenia znanego jedynie Bogu momentu przyjścia Pana i świadomego, przytomnego, następującego w żarliwej modlitwie przyjęcia Oblubieńca w chwili Jego przyjścia. Z medycznego, fizjologicznego punktu widzenia: 1) w ciągłym poście bezsenność jest wyrazem niedoczynności tkankowej; 2) postnicy cierpiący na chroniczną bezsenność mimo, że nie śpią są wyspani i aktywni.

Jak wynika z relacji biografy mistyczki, „od dzieciństwa aż do starości rzadko kładła się spać, chyba że uprzednio była wyczerpana pracami albo do położenia się była zaganiana przez swą matkę, siostrę lub służącą”. Jan z Kwidzyna zanotował: „siostry i służące zwykły

były oskarżać ją przed matką o niespanie. Gdy inni zaś spali, ona cicho wstając, opierała się o ścianę lub deskę łoża, modląc się lub rozmyślając, aż zmęczona do ostateczności trochę zasypiała”. Już jako dziecko, zorientowana ku niebu, zabiegając o własne i bliźnich zbawienie, żywiła „usilne (jej) pragnienie z rozkoszą spoglądać w niebo, chcąc do niego wejść, zaczęło się w dziewiątym roku jej życia. Trzeźwość, uważność, baczną czujność, stałe czuwanie, rzeczywista gotowość na przyjście Pana w każdym momencie, gorąca miłość były cechami mistyczki, sprzężonymi z jej ciągłym postem (Jan z Kwidzyna 2011, 79). Zeznania świadka procesowego biskupa Jana Mnicha, złożone dn. 6 listopada 1404 r. w Kwidzynie, wniosły wiele nowych faktów, istotnych w analizie dorotańskiego charyzmatu niespania:

- 1) „słyszał od samej pani Doroty, że w roku Jubileuszowym Urbana VI, jednego dnia w Rzymie bosobobchodziła kościoły; i tak wieczorem bardzo zmęczona przyszła do gospody, a gdy zjadła, położyła się spać i tak ciągle przez całą noc spała aż do dnia. Dlatego widząc, że zbyttno spała i straciła czas bezzużytecznie, zaczęła gorzko płakać, prosząc Pana, by jej to odebrał, żeby odtąd nie spała, bo dla miłości Pana nie chciałby więcej spać. I tak potem, jak rzekł pani Dorota nie przypominała sobie, iż kiedyś cieleśnie spała, aż do chwili, kiedy powyższe oznajmiła” (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 477);
- 2) „sama pani Dorota zapytana przez księdza Biskupa, jak mogła wytrzymać tak bez snu, gdy naturalne jest, że człowiek śpi, na to powiedział, iż Dorota odrzekła, że gdyby porwanie nie było jej zaliczane do snu, podczas którego jednak widziała oczami i słyszała uszami, wtedy nie mogłaby wiedzieć, że kiedykolwiek spała” (Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521. 2014, 477). Mistyczka stan porwania ducha nazywała snem łaski i spoczynkiem (Jan z Kwidzyna 2011, 394). Odpowiedź matki Doroty najlepiej dała świadectwo o rzeczywistym stopniu rozwoju jej życia wewnętrznego i samoświadomości oraz wysokich stopniach jej inteligencji: emocjonalnej i intelektualnej, mimo iż była analfabetką.

Jan z Kwidzyna zanotował, że w czasie lokucji Pan rzekł jej: „Jak małym pożywieniem, tak małym snem podtrzymywałem twój organizm”, (...) oblubienica przypominała sobie, że w ciągu czterech lat i piętnastu tygodni (od 5 VI 1389) spała tylko dwie noce (...). Jedna z nich była nazajutrz po świętym Łukaszu (19 X 1389) po przyjęciu Eucharystii w Rzymie (...). Druga noc była nocą świętą Bożego Ciała tegoż roku w Prusach (2 VI 1390). – Tylko w te dwie noce, śpiąc organizm jej znacznie został pokrzepiony, chociaż wiedziała, że nie więcej razy spała w powyższym czasie” (Jan z Kwidzyna 2011, 242). Pełniąc liczne uczynki miłosierdzia, zbierając jałmużny dla biednych, modląc się nieustannie dniem i nocą w stanie postu habitualnego bł. Dorota dowiodła, iż „lampę dziewictwa (duchowego) zapaliła dla Pana Jezusa a nie dla samej siebie” (Nieścior 2019, 35). Niemniej zdolność niespania zawsze, ilekroć występuje w ciągłości, ma charakter charyzmatyczny i nie można tej zdolności wypracować, posługując się wyłącznie własnymi siłami. Pierwszeństwo łaski i w tym wypadku świadczy, o zjednoczeniu woli mistyczki z wolą Bożą.

3. Synteza teologiczna dorotańskiego postu w ujęciu Marienwerdera

Synteza dorotańskiej teologii postu, pióra mistrza Jana z Kwidzyna, została spisana „dla wykształconych”, „łacina scholastyczną swego wieku”, dedykowana przez autora „do gorliwego czytania i naśladowania żakom, duchownym niższych święceń, księżom, ludziom ze stopniami, doktorom i mistrzom” (Jan z Kwidzyna 2011, 13). Marienwerder planował szeroką popularyzację i zastosowanie pastoralne jej modelu postu. Wojtkowski zaznaczył, że: 1) Jego „dążność duszpasterska i ascetyczna widoczna jest w wielu miejscach” (Jan z Kwidzyna 2011, 13); 2) sekretarz mistyczki w toku tworzenia syntezy „studiował fachowe piśmiennictwo mistyczne, na przykład Brygidę, Ryszarda ze Świętego Wiktora” (Jan z Kwidzyna 2011, 62); 3) w toku pracy pisarskiej wychodził z biblijnego założenia: „Napisane jest bowiem: cokolwiek jest napisane, dla naszej nauki jest napisane (Rz 15,4) (Jan z Kwidzyna 2011, 60).

Synergia mistyki przeżyciowej Doroty Swertfeger i mistyki opisowo-spekulatywnej Jana z Kwidzyna w przestrzeni teologii postu, zaowocowała:

- 1) szczegółową deskrypcją i analizą postu w przekroju życia mistyczki; systematyzacją środków i skutków jej postu; syntezą dorotańskiej teologii postu, zaprezentowanymi na użytecznym procesowo, wysokim, uniwersyteckim poziomie;
- 2) zebraniem i uporządkowaniem bogatego, usystematyzowanego materiału źródłowego jako podstawy postulowanych dorotańskich badań hagiologicznych;
- 3) zgromadzeniem cennego materiału duszpasterskiego, użytecznego pastoralnie w wiekach średnich, ale również współcześnie w przestrzeni formacji wstępnej i stałej eremitów diecezjalnych;
- 4) zeznaniami wielu osób wezwanych w charakterze świadków w procesie kanonizacyjnym mistyczki o dobrodziejstwach, uzyskanych na mocy łaski jej heroicznego postu w postaci: spektakularnych i trwałych nawróceń, szczególnych łask i cudów: uzdrowień, uwolnień od demonów, wskreszeń, ocalenia od nagłej śmierci.

Podsumowanie

W dorotańskiej teologii postu zaprezentowany został model postu, praktykowanego przez Błogosławioną od ukończenia dziesiątego roku życia w formie postu aktualnego i habitualnego z niewielkimi, incydentalnymi przerwami aż do śmierci. Profil dorotańskiego postu posiada strukturę liniową. Mistyczka praktykowała tzw. czysty post, stale, w wierności nauce Kościoła świętego, w posłuszeństwie rodzicom i mężowi, zaś po wstąpieniu do kwidzyńskiej rekluzji w formie: habitualnego, zróżnicowanego jakościowo, i ilościowo, cielesnego, zmysłowego, duchowego i eucharystycznego postu, podejmowanego w obec-

ności i w zjednoczeniu z Chrystusem, ściśle związanego z podejmowaną jako akt miłosierdzia w stosunku do wielu ludzi modlitwą wstawienniczą, praktykowaną dniem i nocą, dzięki udzielonemu jej przez Pana Boga charyzmatowi niespania. Przez habitualny post Błogosławiona przygotowywała się do codziennego przyjmowania Chrystusa sakramentalnego, budowała swe człowieczeństwo z pragnieniem odegnania kusiciela, oczyszczenia: duszy, ducha i ciała w nadziei oczekiwanego Zmartwychwstania, zbliżenia się do Boskiego Oblubieńca i rychłego zjednoczenia się z Nim, złożenia Mu ofiary prześlągalnej i zadośćczynnej, służenia Mu doskonale.

Bibliografia

- Akta procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów od 1394 do 1521.* 2014, z krytycznego wydania red. Stachnik, R. Birch-Hirschfeld Triller, A. 2014., tłum. Wojtkowski, J., Olsztyn: Gutgraf.
- Apoftegmaty Ojców Pustyni. Kolekcja systematyczna.* 1995, t. 2, red. Józef Kozak, (Źródła monastyczne 9), Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów.
- Ephraem S. 1964. *Hymni de ieiunio. Des heiligen Ephraem des Syrers Hymnen de ieiunio*, ed. E. Beck, CSCO 246, *Scriptores Syri* 106, tł. Beck, E., Louvain.
- Jan z Kwidzyna. 2011. *Żywot Doroty z Mątów*, z krytycznego wydania red. Westphal, H., Birch-Hirschfeld Triller, A., Böhlau – Verlag – Köln – Graz 1964, tłum. Wojtkowski, J., Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Jan z Kwidzyna. 2012. *Siedmiolilie Doroty z Mątów*, z krytycznego wyd. Hipler, F., *Analecta Bollandiana Bruksela* 2–4 (1883–1885), ZGAE Braniewo, 6(1878), tłum. Wojtkowski, J., Olsztyn: Gutgraf.
- Jan z Kwidzyna. 2013. *Księga o świętach mistrza Jana z Kwidzyna. Objawienia błogosławionej Doroty z Mątów* z krytycznego wyd. Birch-Hirschfeld Triller, A., Borchert E., Westpfahl J., Böhlau Verlag, Wien – Köln – Weimar 1992, tłum. Wojtkowski, J., Olsztyn: Gutgraf.
- Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak, M.). 2024. *Dorota z Mątów Wielkich (1347-1394). O niewymowna Trójco*, Olsztyn: Gutgraf.
- Jana od Trójcy Przenajświętszej (Parcheniak, M.). 2024. Dziecięce „ćwiczenie śmierci” w ascezie i mistyce bł. Doroty z Mątów Wielkich. *Studia Gdańskie*, 54 (2), 32-42.
- Kowalczyk, M. 2018. *Bł. Dorota z Mątów* (Matki Kościoła). Poznań: Flos Carmeli.
- Kowalczyk, M. 2019. Przygotowanie do Eucharystii według praktyk religijnych bł. Doroty z Mątów (1347-1394). *Duchowość w Polsce*, 21, 151-158.
- Nieścior, L. 2019. *Post jako praktyka duchowa. Ojcowie Kościoła o poście* (Biblioteka Ojców Kościoła). Kraków: Wydawnictwo M.
- Łomacz, B., Paprocki, H. 1995. Eucharystyczny post. W: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL tom IV Docent-Ezzo*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1281-1283.

- Misiurek, J. 2012. Post. W: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL tom XVI Porpora-Repetowski* Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 64.
- Rosik, M. 2012. Post. W: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL tom XVI Porpora-Repetowski* Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 61-63.
- Schenk, W., 1989. Dni kwartalne. W: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski (red.), *Encyklopedia Katolicka KUL tom III Cenzor-Dobszewicz*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1363.
- Tanquerey, A. 1949, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej* t. 2 (Biblioteka Życia Wewnętrznego; t. 12). Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy Ks. Ks. Jezuitów. 683.
- Uciecha, A. 2020. Teologia postu w Hymnach o poście św. Efrema Syryjczyka. *Vox Patrum* 74, 49-65.
- Urbański, S. 2010. *Mistyka przeżyciowa i studyjna w polskiej tradycji*, (Mistyka polska 104), Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Zawadzki, W. 2017. Charakterystyka i synteza bibliografii o bł. Dorocie z Mątów Wielkich.: *Beata Dorothea Montoviensis, Prussiae Patrona. 40 rocznica zatwierdzenia kultu bł. Doroty z Mątów Wielkich*, Kwidzyn, 129-152.